

Jean de La Fontaine (8 lipca 1621 w Château-Thierry - 13 kwietnia 1695 w Neuilly-sur-Seine)

Tego bajkopisarza z Château-Thierry

nie zajmowały bujdy ni bajery,

pisał swe fables

znając swój fach:

sukces zapewnia styl wdzięczny a szczery.

(*ebs*, czyt. z akcentami na ostatnią sylabę: Château-Thierry - ni bajery - a szczery ;)

Jean de La Fontaine - jeden z czołowych przedstawicieli klasycyzmu francuskiego, autor blisko 250 bajek.

Urodził się 8 lipca 1621 w Château-Thierry w Szampanii jako syn niższego rangą szlachcica, królewskiego zarządcy lasami i rzekami, którego urząd odziedziczył, ale praktycznie nigdy go nie wykonywał, zupełnie nie zainteresowany tego rodzaju czynnością.

Do 22 roku życia nie interesował się też nauką prowadząc raczej życie próżniacze, przez przypadek zaczął studiować poetów klasycznych a wreszcie i sam pisać. Ożeniono go, miał także syna, ale nie był też zainteresowany życiem rodzinnym, dzieci wręcz nie lubił, szybko porzucił więc żonę, syna i miasteczko Château-Thierry. Pociągał go Paryż i światowe życie, a ponieważ odkrył w sobie talent pisarski i poetycki, znalazł opiekę mecenasów sztuki między innymi nadintendenta Nicolasa Fouqueta i madame La Sablière, która troszczyła się o wszystkie jego potrzeby. W 1684 został członkiem Akademii Francuskiej.

W 1658 przedstawił swoje pierwsze dzieło literackie, niewielki epos "Adonis", dedykowany ministrowi finansów na dworze Ludwika XIV Nicolasowi Fouquet, w którego kręgu dzięki znajomościom wuja żony się znalazł. W latach 1659-1661 pisywał wiersze na polecenie Fouqueta i pracował nad większym poematem "Le Songe de Vaux", którego fabuła miała miejsce na nowowytbudowanym przez ministra zamku *Vaux-le-Vicomte*. Zapewne też w tym czasie zaczął pisać pierwsze bajki.

W 1662 Fouquet wdał się w konflikt z królem, popadł w niełaskę i trafił do więzienia, a La Fontaine usunął się z dworu na jakiś czas zamieszkując u wuja żony w Limoges. Tu ukończył "Nouvelles tirées de Boccace et d'Arioste", napisaną wierszem swawolną opowiastkę erotyczną wg opowiadań Boccaccia i Ariosta. Poszerzoną i pod nowym tytułem wydawał ją kilkakrotnie.

W 1664 przedstawiono go Marguerite de Lorraine, wdowie po młodszym bracie Ludwika XIII, która przyjęła go na swój dwór i honorowała jako *gentilshommes ordinaires*. La Fontaine do jej śmierci w 1672 mieszkał w jej paryskim *Palais du Luxembourg*. Po jej śmierci wzięła go pod swoje skrzydła madame La Sablière, ale gdy pod koniec życia schroniła się w klasztorze, La Fontaine pozostawiony bez jej opieki i nadzoru, choć już niemłody (przemieszkał u niej 22 lata), oddał się życiu dość rozpustnemu i hulaszczemu, co szybko odbiło się na jego zdrowiu, ciężko zachorował, tak ciężko, że nawet krążyły plotki o jego śmierci. Nie umarł, ale skończył z biesiadami i zwrócił się do Boga. Ostatnie dwa lata życia spędził w domu przyjaciela margrabiego d'Hervarta, bankiera. Wiele miesięcy niedomagał nim zmarł. Było to 13 kwietnia 1695 w Neuilly-sur-Seine.

Opłakiwano go szczerze, a zaprzyjaźniony Fénelon napisał o nim w pożegnalnym słowie co następuje:

"Czytajcie go i powiedzcie, czy można znaleźć większy wdzięk w żartach Anakreona? Czy Horacy przybrał moralność i filozofię w ponętniejsze ozdoby? Czy Terencjusz odwzorowywał prawdziwiej i naturalniej ludzi i obyczaje? Czy Wirgili wreszcie posiadał więcej rzewności i harmonii?"

La Fontaine'a pochowano na *Cimetière des Innocents*. Gdy likwidowano ten cmentarz, ekshumowano jego szczątki i pochowano je w paryskich katakombach. Później na *Cimetière du Père Lachaise* postawiono mu grobowiec. Jest pusty.

Sławę literacką zjednał sobie swymi "Powiastkami", ("Contes") (1665) i "Bajkami" ("Fables") (pierwsze sześć ksiąg 1668, następnych pięć 1678, a dwunasta 1694, z późniejszych edycji najlepsza dwutomowa Nodiera, Paryż, 1839), których zalety nie tyle polegają na sztuce wynalazczej, ile na naturalnym i prostym wykładzie. Treść do bajek czerpał z pisarzy starożytnych, a do powiastek z nowelistów włoskich i ze starofrancuskich *fabliaux*. Naiwność, prawda, prostota, naturalność i żywość to przymioty, które zapewniły twórczości La Fontaine'a uznanie.

<https://www.youtube.com/watch?v=N8KVMX7WhR8>

Jean de La Fontaine został wspomniany przez główną bohaterkę filmu "Angelika i sułtan". Gdy zarządca haremu chciał przypisać Arabom jego powiedzenie: *"Nigdy nie mów fontannie >nie będę pił twojej wody<".*

Wspomniany jest też w "Szatanie z siódmej klasy", gdzie mowa jest o zwierzęciu, które nigdy nie je z płaskiego talerza:

Bocian i lis

Nie wiem, z jakowej przyczyny

Bocian do lisa przybył w odwiedziny.

Lis skąpiec właśnie siedział przy obiedzie.

"Oto gość!" - chytrze powiada -

W porę przychodzisz sąsiedzie.

Możesz głodny? czym chata bogata, tym rada."

To rzekłszy, leje na płaskie talerze

Rzadką polewkę i gościa częstuje.

Ale bocian na próżno do jadła się bierze

I w swój talerz, jak dzięcioł, długim dziobem kłuje:

Nie wykuł ani kropli. Lis żłopie co siły,

Żałując, że gość luby nie ma apetytu.

"Nie głodnym - rzecze bocian - lecz, sąsiedzie miły,

Jutro, jeżeli łaska, przyjdź na obiad do mnie."

Lis machnął kitą: "Zbyt wiele zaszczytu

(Rzecze mrużąc oczki skromnie)

/.../

Chytre lisy! pomnijcie, że do czasu sztuka:

Znajdzie się w końcu bocian, który was oszuka.

(tł. Władysław Noskowski)

** * **

W 2007 premierę miał film "Jean de La Fontaine'ie. Le Défi":

<https://www.youtube.com/watch?v=Yx45u2tIWSc>

Scenka z filmu:

<https://www.youtube.com/watch?v=qq8wkPUn164>

Wilki i owce

Po długich latach walk i nienawiści
Wilki z owcami zapragnęły zgody.
Pokój jednakie zapewniał korzyści
Dla stron obydwu; bo choć owcze trzody
Były gnębione wilczymi pazury,
Za to w napastników skóry
Odziewali się pasterze.
Stanęło zatem przymierze -
Na wniosek pełnomocników
Wilki dały wilczęta jako zakładników,
Owce - wierne kundysy. Traktat odczytano,
Przyjęto i podpisano.
Lecz wkrótce, kiedy w wilków wzrosły wilczki młode,
Głód zwyciężył skrupuły, przysięgi i zgodę.
Więc w nocy, gdy pasterze używali wczasu,
Wilki wpadły zdradziecko do owiec w zagrodę
I porwawszy jagnięta, uciekły do lasu.
Tymczasem piesków, co spokojnie spały
Ufając traktatów treści,
Ich stróże, starzy wilcy, rozdarli w kawały.
Oto i koniec powieści.
Zgoda dobrą jest rzeczą, lecz powiedzmy szczerze:
Na co zda się ze zdrajcą zawierać przymierze?
Nie pióro, ale oręż i waleczne ramię
Niech pisze pokój z wrogiem, co przysięgi łamie.

*

(tł. Władysław Noskowski)